



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

głji sąd rozjemczy, niegdys bardzo częsty, obecnie zwolniony zostaje niezmiernie rzadko i zdarza się to jedynie w tych gałęziach przemysłu, w których praca jest źle zorganizowana i ma „małą wartość”. Natomiast, w gałęziach przemysłu, w których praca ma dużą wartość, a pracownicy posiadają silne, dobrze zorganizowane związki, do interwencji sądu rozjemczego w wypadkach zatargów — nie uciekają się obecnie nigdy, albowiem potrzeba takiej interwencji wyłącza działalność instytucji zapobiegawczej — stała się ona komitetem, odbywającego posiedzenia perijodycznie, stale np. co tydzień, co miesiąc.

Prevention is better than cure — zapobiegać lepiej, aniżeli leczyć, utrzymują Angliki i zgodnie z tą maksymą powołują do życia owe stałe komitety pojednawcze. Do składu komitetu wchodzi, jak w sądzie rozjemczym, przedstawiciele stron obu: pracodawców i pracowników. Rozstrzygają oni bez apelacji wszelkie kwestie sporne, niewyłączając oczywiście, najczęstszej i najważniejszej z nich — kwestii płacy.

Obecnie płacę w Anglii ustanawiają prawie powszechnie nie fabrykanci, lecz komitety, regulując ją stosownie do przedstawianych żądań, ale także stosownie do cen rynkowych, do nagromadzonych zapasów itd. Rozumie się, że Angliki nie od razu zdobyli się na swe komitety. Te ostatnie są rezultatem długotrwałych walk, a z drugiej strony — rezultatem usilnych i niemniej długotrwałych zabiegów pokojowych, są one wrzeszcz ostatnią fazą procesu ewolucyjnego, jakiemu „instytucja rozjemcza”, jak każda zresztą instytucja społeczna ulegała, i rzecz prosta — ulegać nie przestaje.

Nie należy się spodziewać, ażeby u nas, w Polsce, w przedkim czasie powstały instytucje rozjemcze tego pokroju, co angielskie. Przedewszystkiem, panujące u nas obecnie „rewolucyjne wrzenie” ani trochę nie sprzyja powstawaniu instytucji, które na drodze pokojowej regulują stosunek kapitału do pracy; nikt zaś nie jest w stanie przewidzieć, jak długo-trwałym będzie owo „wrzenie”; następnie, robotnik polski, jest za mało oświeconym, za mało kulturalnym i zbyt słabo jeszcze zorganizowanym.

Jednakże próby akcji pokojowej były już u nas ezynione, mianowicie przez najbliższą i najsilniejszą organizację robotniczą „Jedność” w Łodzi (przypominamy nie zbyt dawne załagowanie przez „Jedność” zatargu robotników, pracujących w łódzkich farbarniach i apreturach z właścicielami tychże — akcję, która w całym słowa znaczeniu była z apobiegawczą, gdyż zapobiegła strajkowi). Czy za tym pierwszym krokiem pójdą następne, tego również nikt przewidzieć nie jest w stanie, to przyszłość pokaże.

Na razie stwierdzić tylko można silne odczuwanie potrzeby instytucji rozjemczo-pojednawczych. W kołach inteligencji robotniczej styszyliśmy niejednokrotnie zdanie o konieczności powołania do życia stałych komitetów, utworzonych z przedstawicieli robotników i przedstawicieli fabrykantów.

To odczuwanie potrzeby daje pewną gwarancję, że w przyszłości komitety zostaną zorganizowane. Jest to, że się tak wyrazimy grunt moralny, niezbędny, oczywiście, dla każdego przedsiębiorstwa, ale przez samo swoje „raison d'être” nie przesądzający bynajmniej kwestii w jak przedkim czasie przedsięwzięcie zostanie wykonanem.

Proces generała Stessla.

Wobec zbliżania się terminu procesu generała Stessla, uwaga Petersburga i całej Rosji coraz bardziej skupia się na osobie obrońcy Portu-Artura.

Najpierw powołał Stessel do obrony swojej niejakiego p. Mende, który do niedawna był prokuratorem sądu wojennego w Odesie, następnie jednak, z powodu nieporozumień z głównym prokuratorem wojennym, Pawłowem, zmuszony był podać się do dymisji i otworzył kancelarię adwokacką w Petersburgu. Do niego też się zwrócił Stessel o pomoc. Miał on w oczach jego tę przewagę nad innymi, że, jako b. wychowaniec Mikołajewskiej Akademii sztabu generalnego, znał zasady taktyczne i strategiczne prowadzenia wojny. Obrona taka najbardziej odpowiada planom Stessla, który, przy pomocy Mendego, budował obronę swoją na fundamencie operacji strategicznych Portu-Artura, rozumując w ten mniej więcej sposób.

— Generał Kuropatkin, dowódca naczelny, kazał mi zatrzymać japończyków pod Portem-Artura do listopada... Rozkaz ten spełniłem i podtrzymałem operacje lądowe do końca

grudnia, a zatem dopełniłem wszystkich moich obowiązków...

Ala niebawem zaszyły zmiany, z chwilą bowiem śmierci generała Pawłowa, Mende objął z powrotem dawne swe obowiązki i generał Stessel zmuszony był zwrócić się o pomoc do dwóch obrońców w osobach adw. przys.; Wellaminowa i Systranova. Ci oparli obronę na innych założeniach, przerzucając się z dziedziny taktyki i strategii na „kramoły” rosyjskiej. Rewolucja wewnątrz musiała się odbić na obronie twierdzy. Trzeba było znieść niewymownie ciężkie warunki, kiedy w każdym działaniu obrońców należało się doszukiwać występnego sposobu myślenia, będącego owocem agitacji rewolucyjnej.

Takie są obecnie podstawy obrony gen. Stessla.

Sam gen. Stessel, jak zapewnia „Utro Rossiji”, zamierza kierować się w obronie temi samymi wskazówkami. Według jego dzisiejszego przekonania, twierdzi nie mogła utrzymać się wskutek agitacji rewolucyjnej, prowadzonej wewnątrz jej murów. Z wojskowego zaś punktu widzenia spełnił wszystkie rozkazy, które otrzymał od głównego dowódcy.

Jeśli najwyższy sąd wojenno-kryminalny uzna winę Stessla za dowiedzioną, wówczas może wydać tylko jeden wyrok — karę śmierci. O ile karze tej nie będzie towarzyszyło pozbawienie praw, wówczas Stessel, na mocy starań sądu o złagodzenie wyroku, lub poprostu według uznania władzy, konfirmującej wyrok, może być zamknięty w twierdzy na przeciąg lat 10 do 20, z pozbawieniem praw służbowych i rang. Jeśli zaś — co jest bardzo prawdopodobne — gen. Stessel będzie skazany na karę śmierci z pozbawieniem wszystkich praw stanu, następnie zaś kara ta będzie wniesiona, wówczas względem gen. Stessla zastosowana t. zw. śmierć polityczna.

Akt „śmierci politycznej” odbywa się w sposób następujący: Skazanego na śmierć przez powieszenie lub rozstrzelanie, przyprowadzają na miejsce egzekucji, gdzie odczytują mu wyrok śmierci. Następnie zdejmują z niego wszystkie oznaki, rangi i ordery, oraz unumudrowanie wojskowe, poczem odbywa się sam akt kary śmierci: w razie rozstrzelania — oddział żołnierzy na komendę, bierze broń do ręki, następnie celuje w delikwenta, potem zaś na hasło: — Dostaj broń do nogi! — staje w pozycji. Wrazie skazania na śmierć przez powieszenie, wznoszą szubienicę i skazany staje pod nią w towarzystwie kata, poczem odbywa się ta sama ceremonia, co przy prawdziwej egzekucji wieszania. Wrzeszcz obrząd skończony. Całun śmierci politycznej spowije odtąd skazńca aż do dnia śmierci rzeczywistej. Następstwem podobnej egzekucji jest zawsze zesłanie do robót ciężkich bez terminu, lub na określony przeciąg czasu.

NOWINY.

Ogólne

Niezależnie od budowy węzła kolejowego ministerjum komunikacji przystępuje niezwłocznie do układania drugich torów na całej długości magistralnej linii kolei nadwiślańskiej od Miawy przez Warszawę do Kowla. Jak wiadomo, na budowę nowego toru, którego potrzeba już się zaznaczyła w pierwszych latach egzystencji linii nadwiślańskiej, napróżno oczekiwano od lat 30, jeżeli zaś zyskowność kolei tej pozostawia wiele do życzenia, to winą są fatalne warunki komunikacyjne przy jednym torze i niemożność dowolnego mijania się pociągów. Przyczółki mostowe i główniejsze nasypy są już oddawna gotowe do ułożenia drugiego toru.

Nowa szkoła. Zwołana przy ministerjum oświaty komisja pod przewodnictwem członka komitetu uczonych Bilbina, w tym tygodniu kończy swe prace około ułożenia programu dla projektowanej nowego typu szkoły średniej, która ma być ogniwem łączącym niższe zakłady naukowe z wyższymi.

Program wypracowany przez komisję, daje możliwość ze szkół miejskich przechodzić do szkół średniej, której kurs trwał będzie przez lat cztery. Oba języki nowożytnie — francuski i niemiecki, będą przedmiotami obowiązującymi.

Nowe szkoły dzielić się będą na grupy klasyczną i realną.

Częstochowa.

Z 45-go Koła Tow. „Jedność”. Komitet 45-go Koła Towarzystwa „Jedność” prac. dr. żel. W. W. odpowiednio do fundusów, na razie bardzo szczupłych, szacował w d. 21 bm. zapomogi jednorazowe szkolne 8-miu członkom Koła za nanek ogółem 15 dzieci. Suma ogólna przeznaczonych zapomóg wynosi 62 rb.

Zapomogi powyższe wypłacone będą bezpośrednio utrzymującym szkoły.

Oprócz tego w miarę możliwości będą wyznaczane członkom Koła stałe miesięczne subdyjja na kształcenie dzieci, kupno książek itp.

Do rozdelenia powyższych zapomóg powołany jest specjalny komitet z członków Koła, który po zbadaniu stanu majątkowego i t. p. kandydatów do zapomóg, przedstawia ich do decyzji komitetu 45-go Koła.

Przejechany przez pociąg. Wczoraj o godz. 8 i pół rano felczer kolejowy VII oddziału dr. żel. W. W. p. Stanisław Majewski dostawił do szpitala miejscowego na kurację ciężko porażonego człowieka, przywiezionego pociągiem towarowym № 176. Jak się okazało, ranny Andrzej Niezaporek, lat 26, mieszkaniec wsi Ciśkówka, gm. Żarki, robotnik fabryczny, przechodząc podobno w stanie nietrzeźwym z matką swoją przez przejazd Żarki, gdzie wapiennik, pomiędzy st. Myszkowem a Porajem został przejechany przez pociąg. Dróżnik znalazł Niezaporka leżącego pomiędzy szynami w stanie bezprzytomnym: N. uległ rozbiciu głowy i połamaniu rąk i obecnie walczy ze śmiercią. Matka jego ocalała.

Z ruhu abolicjonistycznego. W dnia 27 bm. o godz. 10-ej rano w ujeżdżali przy ulicy Rajskiej odbędzie się zgromadzenie ludowe w sprawie prostytucji. Miejscowe Towarzystwo abolicjonistyczne wysłało delegata swego na zgromadzenie powyższe.

Kadencja piotrkowska sądu okręgowego, wydziału karnego, rozpocznie się w naszym mieście dnia 7 listopada i trwać będzie 3 dni t. j. do dnia 9 listopada włącznie. Jedna ze spraw będących na wloknięciu, należy do nader poważnych i interesujących.

Rozkład zimowy pociągów osobowych obowiązywać będzie na dr. żel. Herbsko-Częstochowskiej począwszy od dnia 28 b. m.

Teatr. Jutr odegraną będzie doskonała farsa p. t. „Maż w powijakach” Siemaszki. Farsa ta grana jest obecnie z dużym powodzeniem w Warszawie.

Zawiercie.

Pożar. Wczoraj wybuchł pożar w domu Bendta, przy ulicy Siewierskiej. Ogień strawił dom. Straty duże.

Sosnowiec

Aresztowania. Na Saturnie dzisiejszej nocy aresztowano dwóch robotników; na Miłowicach około 25-ciu; w nocy o godz. 2-jej odbywały się rewizje.

W Czładzi aresztowano onegdajszej nocy kilkunastu ludzi.

Łódź.

Na rogu ulicy Skwerowej i Składowej patrol chciał zatrzymać 5-ciu ludzi, którzy wydawali mu się podejrzany.

Na rozkaz „Ręce do góry”, ludzie ci rzucili się do ucieczki w ulicę Składową.

Do uciekających patrol strzelił kilkakrotnie. Śluki tych strzałów były okropne.

W domu nr. 18 przy ul. Składowej padła trupem 44-letnia Marianna Krzyżńska oraz zostali porażeni: maż jej 46-letni Piotr Krzyżński, 27-letnia Franciszka Wilczyńska, 47-letnia Krystyna Haenslerowa, 44-letni stróż domu Stanisław Drendek, 48-letni Piotr Kubik i 26-letni Walenty Gronkowski.

Na domach pod № 16, 18 i 20-ym przy ul. Składowej są liczne ślady kul.

Strzały wywołały straszny popłoch w całej dzielnicy. Ludzie w mieszkaniach popadali na ziemię.

— Wczoraj o godz. 10-jej wieczorem, przy ul. Marysińskiej na Bałutach postrzelono z karabinu Jonasza Erdmana.

— O godz. 12-jej w południe do kantoru (Zielona 3) spalanej przed dwoma tygodniami fabryki Frydmana i Littauera przyszło 40-tu robotników, żądających roboty. Właściciele odpowiedzieli, że roboty nie mają, bo fabryka jest spalona. Wówczas robotnicy zażądali wypłacenia im za 3 miesiące. Nagle wszedł do kantoru rewirowy z wojskiem i chciał aresztować robotników. Część uciekła; 28 ujęto.

— Wczoraj, o godz. 6-jej wieczorem, w Widzewie pod Łodzią, aresztowano inżyniera chemika, Kazimierza Magdzińskiego, zamieszkałego u ojca, urzędnika koleji fabryczno-łódzkiej.

Również wczoraj wieczorem dokonano rewizji w fabryce Sz. Rosenblatta na ul. Karola, aresztując przytem kilkunastu robotników.

Dziś, o godz. 7-jej wieczorem, na ul. Marysińskiej № 40, postrzelono z karabinu 38-letniego piekarsza, Ertamona Cereckiego. Po udzieleniu mu pomocy przez lekarza Pogotowia, ranny dorożką udał się do domu na ul. Brzezińska № 100.

Ubiegłej nocy, na ulicy Rozwadowskiej nr. 11, ubrany po cywilnemu stójkowy, Wład.

Kurpik, nie zatrzymał się na wołanie żołnierzy i został uderzony bagnetem. Rannego odwoził lekarz Pogotowia do szpitala Czerwonego Krzyża.

Warszawa.

Dramat miłosny. W gmachu szpitala św. Rocha jeden ze sklepów odnajmował Kazimierz Przysiecki na skład materiałów piśmiennych. Przysiecki, mężczyzna 30 letni, umiający powierzchności, cieszył się podobno względami u kobiet. W ostatnich czasach Przysiecki związał bliższą znajomość z niejaką Jadwigą Kuśmierakową, separatką. Wczoraj w godzinach południowych znajomy Przysieckiego p. Cetnarowicz został wezwany przez P. telefonicznie, aby niezwłocznie przybył. Cetnarowicz udał się natychmiast do sklepu P. i zastał tam Kuśmierakową. Zarówno P. jak i K. byli bardzo zdenerwowani. Mimo wezwania Kuśmierakowej, aby opuścił sklep, Cetnarowicz, ulegając prośbie Przysieckiego pozostał, nie chcąc zaś krępować rozmawiających stanął w drzwiach sklepu. Nagle rozległo się kilka strzałów i K. z rewolwerem w ręce usiłowała przez tylne wyjście i podwórze wydostać się na ulicę. Przy pomocy szwajcara i przechodzącego rewirowego zdołano ją zatrzymać, odebrać rewolwer i odprowadzić do cyrkulu. Przysiecki został ugodzony czterema kulami i pomimo pomocy niebawem zmarł. Znaleziono list Kuśmierakowej, w którym tkwi rozwiązanie dramatu. P. w ostatnich czasach ochłodził do K. i starał się zerwać znajomość, K. prosiła, aby zwrócił jej listy; P. zgodził się, lecz poprosił o zwrot swoich, na co znów K. nie przystała. K. przyszła do sklepu, aby jeszcze raz zażądać listów, a gdy jej odmówiono, zaczęła strzelać z rewolweru. Zastępuje na zaznaczenie, iż K. przed kilku dniami usiłowała się otruć, lecz zamiarowi temu przeszkodziło.

Zabójstwo dwóch agentów. Do restauracji na rogu placu Wareckiego i ul. Wareckiej weszło dwóch młodzieńców, jak się później wyjaśniło, Dyrcz i Sankowski, którzy usiedli przy stoliku. Wróciła za nimi, około godz. 3 wieczorem, weszli czterej ludzie i dali do nich kilka strzałów, poczem szybko wyszli z restauracji i rozbiegli się w różnych kierunkach. Dyrcz i Sankowski padli trupem na miejscu. Zwiłki ich około godz. 10-jej wieczorem wcz. strażacki odwieź do prosekutorjum. O zabitych „Warsz. dziennik” pisze, iż należeli oni przedtem do polskiej partji socjalistycznej, a następnie pomagali policji, wskazując członków tej partji. W ostatnich czasach znnowu przyłączyli się do „pepeesów” w celach zysku i rehabilitacji.

Dla pogorzalców Nowego Dworu. W piątek wieczór udał się do prezesa warszawskiej gminy żydowskiej pp. Lewite i Farbstein z prośbą, aby zarząd gminy zajął się zbieraniem ofiar dla pogorzalców Nowego Dworu. Prezes odpowiedział, że po otrzymaniu prośby od komitetu nowodworskiego zorganizuje umysłową komisję, złożoną z członków gminy w celu zbierania ofiar.

Z różnych stron

— **Starcie ze złodziejami.** Nocy wczorajszej banda złodziei napadła na natadowane wagony, ustawione w obrębie stacji Praga Nadwiślańska, wyłamało zamki przy 4-eh wagonach i rozpoczęło rabunek. Gdy stróż wszczął alarm, złodzieje poczuli do nich strzelac. Stróż, wobec tego schronił się do budki wrotniczego, którą napastnicy zbombardowali kamieniami. Rozmiary kradzieży nie są jeszcze wiadome.

Telegramy.

Wybory.

Petersburg, 22 TAP. Imlenym Ukazem Najwyższym termin zebrań wyborczych dla dokonania obioru członków Dumy wyznaczony został dla Warszawy i Łodzi na dzień 29 października. Wybory ludności rosyjskiej w Warszawie odbyły się mają 31 października.

Reformy szkolne.

Petersburg 22 TAP. Minister oświaty zezwolił, aby wychowańcy szkół realnych, którzy ukończyli 3 klasy, przechodzili do 4-jej klasy gimnazjum, o ile zdadzą egzamin z łaciny i historii.

Choroba Franciszka Józefa.

Wiedeń, 22 TAP. Wczoraj w dzień cesarz używał przechadzki w galerjach pałacowych. Stan sił zadowalający. Suchy kaszel trwa dotąd.

Wiedeń, 22 TAP. Cesarz spędził noc spokojnie, lecz spał niewiele. Temperatura ciała normalna, apetyt dobry, objawy kataralne słabsze, siły się wzmacniają.

Aresztowanie członków P.P.S.

Warszawa, 22 TAP. Aresztowano 40 członków polskiej partji socjalistycznej, w tej

liczbie i zabójcę podwójnego, 4 uczestników krwawej środy oraz 2 sędziów partyjnych.

Ołbrzymi pożar.

Wilno, 22 TAP. We wsi Leśnikach, pow. lidzkim, spaliło się 41 dworów. Straty wynioszą przeszło 40,000 rb.

Pół miasta spalone.

Wilno, 22 TAP. Spaliło się pół miasteczka Malaty, pow. wileńskiego. Ogień strawił zarząd gminny i oddział pocztowy.

Pożar mostu kolejowego.

Tyflis, 22 TAP. Na 25-jej wiorście odnogi akwikluskiej drogi zakaukaskiej spalił się drewniany most kolejowy. Ruch pociągów wstrzymany.

Narada i ofiary.

Grodno, 22 TAP. Narada, odbyta w domu modlitewnym żydowskim, krawców z czeladnikami nie doprowadziła do zgody. Podczas opuszczania domu modlitewnego rozległy się strzały. Raniomy krawiec i dwaj przechodnie, z których jeden zmarł.

Napad rabusiów na folwark.

Tyraspol, 22 TAP. We wsi Magalu 4 rabusie wtargnęli na folwark obywatela ziemskiego, zadusili robotnika, następnie, żądając pieniędzy od obywatela, zaczęli dusić jego żonę i dziecko. Na krzyk mężczyzn wszczął się alarm, wobec czego rabusie rzucili się do ucieczki.

Napad na tabor monopolowy.

Ufa, 22 TAP. Pomiędzy wsią Troicką a Pogorną, w pow. nawachperskim, tłum składający się ze 100 osób, z których wiele było uzbrojonych w rewolwery, strzelby i palki, napadł na tabor z wódką monopolową, zwał na ziemię wszystką wódkę w ilości 225 wiader i spalił ją.

Nieudany rabunek.

Ufa, 22 TAP. Onegdaj wieczorem 4 rabusie napadli na ulicy kupca i, nie znalazłszy nic przy nim, ciężko zranili go wystraszami z rewolweru.

Zemsta bandytów.

Berdyczów 22 TAP. Zabito dwóch synów bankiera Szenberga, trzeciego zaś ciężko ranił. Zabójstwo jest aktem zemsty za wskazanie bandytów, których obecnie sąd wojenny skazał na śmierć.

Usiłowanie zabójstwa.

Ufa, 22 TAP. W nocy nieznaní ludzie zranili wystrzałem z rewolweru znajdującego się w mieszkaniu swegoj urzędniczki akcyzy, Woroneżskiej.

Zabójstwo starostów.

Tyflis, 22 TAP. We wsi Pszaweli zabito starostę.

W odległości dwóch wiorst od Tielawa zabito jadącego z żoną starostę uariatulskiego towarzyszącego.

Zabójstwa na tle partyjnym.

Grodno, 22 TAP. W Nuchopolu śmiertelnie raniłono na tle partyjnym włościanina.

Taki sam wypadek miał miejsce w Białowieży.

Skazanie kozaków.

Nowoczerkask, 22 TAP. Sąd wojenno-okręgowy w sprawie zaburzeń w 4-jej secinie 24 pułku dońskiego skazał 1 go na 12 lat ciężkich robót, 1 go na 4 lata rot aresztanckich, 8—do bataljonu dyscyplinarnego na różne terminy, 2—na odwach, 5 zaś sąd uniewinnił.

Skazany na śmierć.

Tyraspol, 22 TAP. Sąd wojenno-okręgowy skazał na śmierć przez powieszenie uczestnika napadu na kantor Pieczena, podczas którego raniłono kilka osób i zabrano 6,800 rb. 3 oskarżonych uwolniono dla braku dowodów.

Pełtawa, 22 TAP. Syn duchownego Kiryłowa, oskarżony o zabójstwo starszego referenta rządu gubernjalnego Filenowa, skazany został na śmierć przez powieszenie. Sąd wojenno-okręgowy przesyłając wyrok do konfirmacji głównemu dowódczemu wojennym okręgiem kijowskim czyni starania o zamienienie kary śmierci na bezterminowe ciężkie roboty.

Sprawa o powstanie.

Niżnij Nowgorod, 22 TAP. Rozpoczęło się rozpatrywanie sprawy o zbrojne powstanie kanawinskie. Pociągnięto do odpowiedzialności 26 osób z mocy art. 100 kodeksu karnego. Do sprawy powołano 200 świadków.

Nienawiść do inguszków.

Symfaronopol, 22 TAP. W Berdiansku robotnicy portowi, podejrzewając inguszków o zabójstwo robotników, pracujących w odlewni, zażądali wydalenia inguszków z miasta. Na miejsce zaburzeń wysłano oddział żandarmerji oraz wyjechał naczelnik straży ziemskiej. Otrzymało doniesienie o przywróceniu spokoju.

Trzęsienie ziemi.

Samarkanda, 22 TAP. Miasto nawiedziło ogromne trzęsienie ziemi, trwające z przerwami od 9 rano do 5 i pół wieczora. Siła trzęsienia dochodziła dwukrotnie do osmiu stopni. Obalonymi budynkami zabite dwie kobiety, tybulki. Krzyż na dzwonnicy cerkwi Pokrowskiej spadł na ziemię i rozbił się. Dzwony same dzwoniły. Północna część meczetu Ulundeka oddzieliła się od budynku na odległość 3 wierszków. Ludność w oczekiwaniu powtórzenia się trzęsienia obawia się przepędzać noce w domu.

Heidelberg, 22 TAP. Dziś sejsmograf zaznaczył niezwykle silne kołysanie się skorupy ziemnej.

Buchara, 22 TAP. Wczoraj o godz. 10-jej rano dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi. Zegary zatrzymały się. Ziemia i budynki popękały. Wieczorem uderzenia podziemne powtarzały się, lecz z mniejszą siłą.

Samarkanda, 22 TAP. Wczoraj o godzinie 10 m. 11 wiecz. dało się odczuć słabe falowanie ziemi. Mieszkańcy noc dzisiejszą przepędzili w trwodze.

Rozbicie pociągów.

Moskwa, 22 TAP. W nocy w pobliżu Stacji Sokolniki pociąg pasażerski, idący z Moskwy, uległ rozbięciu na drodze moskiewskokazanskiej. Tor uszkodzony,—ruch pociągów wstrzymany. Ofiar w ludziach niema.

Z ostatniej chwili.

Straszna katastrofa.

(Koresp. specjalna sprawozdawcy „Gońca”). W nocy z poniedziałku na wtorek, o g. 1-jej m. 15 pp. na kolei iwangrozdziekiej nastąpiła katastrofa.

Pociąg towarowy № 423, idący ze stacji Przysieka, po wyjeździe z tunelu, przed przystankiem Tunnel-Kozjazd wpadł na pociąg towarowy sobowy № 22, idący ze Strzemieszyc.

Zderzenie było w skutkach straszne. 22 wagony uległy zruchochotaniu, 4 z nich poprostu zwały się z sobą, tworząc jedną niekształtną masę.

Jęki i przekleństwa nieszczęśliwych pasażerów ozwały się w ciszy nocnej. O ratowaniu na razie mowy być nie mogło.

Gdy minęła pierwsza straszna chwila, kto żył, jął spieszyć z ratunkiem. Stwierdzono co następuje:

Nadkonduktor pociągu towarowego Bokuszkina wypadł z breku, dach całkowicie go zakrył.

Konduktor młodszy Mikołajczyk uległ strzaskaniu obu nóg.

Palcz Głęb odniósł połamanie żeber i wybitcie zębów.

W pociągu towarowo-osobowym młodszy konduktor sierak uległ śmiertelnym poranieniom całego ciała.

Konduktor bagażowy Koreńczuk ciężko ranny.

Pasażer niewiadomego nazwiska ciężko ranny.

Zabici: 2 handlarze trzody ohłownej; przy jednym z nich, Janie Rybee z m. Piliicy, lat 25, znaleziono gotówkę w kwocie 1640 rb.

Z papierów kolejowych i według zeznań służby pociągowej stwierdzono, że jechał jeszcze jeden handlarz nierogacizny, którego zwłoki prawdopodobnie znajdują się pod szczatkami 4 ch zbitych w jedną masę wagonów.

* * *

O godz. 6 ej rano przybył na miejsce katastrofy pierwszy pociąg ratunkowy z dr. Białostockiem i felcerami ze Strzemieszyc. Pociągiem nadzwyczajnym przybyły władze kolejowe z Warszawy.

Rannym udzielono pierwszej pomocy, następnie odwieziono rannych do szpitala w Olkuszu, z tych zmarł w drodze młodszy konduktor Sierak.

Dotąd liczba ofiar katastrofy przedstawia się jak następuje:

Zabitych jest 3-ch, rannych ciężko 9-ciu, liczba rannych lżej dotąd nie wiadoma.

Straty kolejowe, wynikłe z samego zderzenia, wynoszą prawdopodobnie około 200,000 rub.

* * *

Warszawa 22 TAP. Nocy z 22 na 23 b. m. na 209 wiorście uczątku, Dąbrowskiego kolei nadwiślańskiej rozbił się pociąg towarowy № 22. Rozbiły parowóz i wiele wagonów, Tor zawalony. Są ofiary w ludziach.

